

<https://doi.org/10.18778/0208-6050.81.08>

*Magdalena Wasiewicz*

**UDZIAŁ DELEGACJI STANÓW ZJEDNOCZONYCH  
W MOSKIEWSKIEJ KONFERENCJI RADY MINISTRÓW  
SPRAW ZAGRANICZNYCH W 1947 ROKU**

Rada Ministrów Spraw Zagranicznych (RMSZ) w latach 1945–1949 zebrała się sześć razy, a problem niemiecki był przedmiotem jej obrad czterokrotnie: w Paryżu wiosną 1946 r., wiosną 1947 r. w Moskwie, w Londynie jesienią 1947 r. i latem w Paryżu 1949 r. po kryzysie berlińskim<sup>1</sup>.

Czwarte spotkanie Rady Ministrów Spraw Zagranicznych czterech mocarstw zwyciężczych w Moskwie trwało od 10 marca do 25 kwietnia 1947 r. i obejmowało 43 oficjalne sesje oraz wiele nieoficjalnych rozmów<sup>2</sup>.

Konferencja moskiewska była pierwszą, na której problem niemiecki stanowił główny punkt porządku obrad. Również po raz pierwszy doszło do tak szczegółowej prezentacji stanowisk poszczególnych mocarstw wobec przyszłej struktury państwowej Niemiec<sup>3</sup>. W czasie sześciotygodniowej konferencji omawiano: sprawozdania Sojuszniczej Rady Kontroli w Berlinie odnośnie do demilitaryzacji, denazyfikacji, reparacji i reorganizacji terytorialnej Niemiec; podstawowe wskazówki w sprawie przygotowania traktatu pokojowego z uwzględnieniem sprawy granic oraz Zagłębia Ruhry i Nadrenii, rozpatrzenie sprawozdania komitetu ekspertów w sprawie dostaw węgla<sup>4</sup>.

Istotną rolę w przygotowaniu i obradach konferencji moskiewskiej odegrał ambasador Stanów Zjednoczonych w Moskwie Walter Bedell Smith<sup>5</sup>, który

<sup>1</sup> J. Kukułka, *Historia współczesnych stosunków międzynarodowych 1945–1996*, Warszawa 1997, s. 32.

<sup>2</sup> R. Jekins, *Harry Truman. Pogromca komunizmu*, Warszawa 1998, s. 120.

<sup>3</sup> M. Stolarczyk, *Stanowisko Polski wobec zagadnienia jedności i podziału Niemiec w latach 1944–49*, Katowice 1989, s. 76.

<sup>4</sup> W. Bylina, *Konferencja Moskiewska*, Warszawa 1947, s. 4.

<sup>5</sup> Walter Bedell Smith urodził się 5 października 1895 r. w Indianapolis. W czasie I wojny światowej jako porucznik walczył z 4. Dywizją Amerykańską we Francji. Po wojnie, uzupełniając wykształcenie wojskowe, jednocześnie pracował w Biurze Budżetu. W 1937 r. wyznaczono go na asystenta sekretarza w Departamencie Wojny w Waszyngtonie. Od września 1941 do lutego 1942 r. był sekretarzem Sztabu Generalnego. Kiedy gen. Dwight Eisenhower został głównodowodzącym w Europie, George Marshall zasugerował mu awans Smitha na szefa sztabu

pełnił tę funkcję w latach 1946–1949, w czasie kadencji prezydenta Harry'ego S. Trumana<sup>6</sup>.

W ambasadzie amerykańskiej w Moskwie, nazywanej Spaso House, przygotowania do konferencji rozpoczęły się już w styczniu 1947 r. Obejmowały prace ambasadora Smitha mające na celu przyjęcie delegacji amerykańskiej, sprawozdawców prasowych i przygotowanie budynku ambasady do pracy w czasie obrad<sup>7</sup>. Ambasador Smith przypuszczał, że Rosjanie będą przedłużać obrady<sup>8</sup>. Kwestia noclegów była ważną sprawą dla misji amerykańskiej w Moskwie, bowiem w budynku Spaso Hause przygotowano pokoje tylko dla sekretarza stanu George'a C. Marshalla i kilku osób z jego otoczenia. Reszta delegacji amerykańskiej miała zamieszkać poza gmachem ambasady. Wszystkie przygotowania do rozmów, negocjacji w czasie konferencji odbywały się jednak w samej ambasadzie. Aby warunki do pracy w czasie tych mających nastąpić długich sesji były w miarę komfortowe, dokonano w gmachu ambasady wielu drobnych zmian. Sala balowa stała się pokojem pracy dla stenografistek, maszynistek. Inne pokoje stały się biurami, salami konferencyjnymi. Jadalnia i spiżarnia zamieniły w restaurację i kafenię. Wszystkie te przygotowania były ekscytujące dla pracowników misji w ponurej, zimnej i szarej o tej porze Moskwie. Zwłaszcza, że zapowiedziało swój przyjazd wiele znakomitych osób ze świata polityki i mediów.

Problemem dla amerykańskiej placówki stała się jednak sprawa akredytacji dużej ilości dziennikarzy, zainteresowanych tematem obrad<sup>9</sup>. Na wcześ-

---

sił alianckich w Północnej Afryce i Europie. Gen. Smith pomagał planować kampanię w Północnej Afryce i Sycylii oraz inwazję sprzymierzonych we Francji latem 1944 r. Jako szef sztabu sił alianckich prowadził rokowania związane z kapitulacją Niemiec. 7 maja 1945 r. o godzinie 2.41 gen. Alfred Jodl i gen. Walter B. Smith podpisali akt kapitulacji III Rzeszy w Reims w obecności przedstawicieli Francji i ZSRR. W 1945 r. awansowano Smitha na stopień generała majora (L. L. Montague, *General Walter Bedell Smith as Director of Central Intelligence, October 1950 – February 1953*, The Pennsylvania State University 1992, s. 96; S. Ambrose, *Eisenhower. Żołnierz i prezydent*, Warszawa 1993, s. 235–236).

<sup>6</sup> Po objęciu władzy prezydent Truman zapoczątkował umieszczanie wysokich rangą żołnierzy na dyplomatycznych placówkach za granicą. Było to nowe oblicze dyplomacji, nazwane przez wiele osób w Waszyngtonie „wojskowym przejęciem”, nieobecne w przedwojennej działalności rządu USA. Generał Smith nie był jedynym żołnierzem na placówce dyplomatycznej. Inni w owym czasie to: gen. George C. Marshall jako specjalny wysłannik do Chin, a później Sekretarz Stanu USA; admirał Alan G. Kirk – ambasador w Belgii, gen. Mark Clark – szef reprezentacji amerykańskiej w Austrii (R. Murphy, *Diplomat Among Warriors*, New York 1964, s. 305; *The United States in World Affairs 1945–1947*, ed. J. C. Campbell, New York 1947, s. 20–21).

<sup>7</sup> W. B. Smith, *My Three Years in Moscow*, Philadelphia 1950, s. 201.

<sup>8</sup> *Ibidem*, s. 203. Ambasador podkreślał w swoich wspomnieniach, że mimo dotkliwego niedoboru mieszkaniowego w powojennej Moskwie rząd radziecki przygotował swoje najlepsze hotele dla zagranicznych gości. Wszystkie budynki poddano kompletnej renowacji, uszyto nowe uniformy dla obsługi i zadbano o czysty wystrój miasta.

<sup>9</sup> *Ibidem*, s. 203–204.

niejszej konferencji RMSZ w Londynie Władimir Mołotow, minister spraw zagranicznych ZSRR, zapowiedział, że w Moskwie nie będzie żadnych ograniczeń co do liczby korespondentów z poszczególnych państw. Dlatego też wielu znanych i cenionych dziennikarzy z USA liczyło na przyjazd do Moskwy. Na krótko jednak przed rozpoczęciem obrad Rosjanie oświadczyli, że zredukowali liczbę reporterów z każdego kraju do 20. Tłumaczyli to trudnościami lokalowymi w stolicy i niemożnością umieszczenia w moskiewskich hotelach tak dużej ilości korespondentów. Ambasador Smith, ponagłany telegramami zawiedzionych dziennikarzy, udał się w tej sprawie na rozmowę z Andrzejem Wyszyńskim, zastępcą W. Mołotowa, ustalając liczbę amerykańskich korespondentów na 36 osób<sup>10</sup>.

Począwszy od 8 marca, zagraniczne delegacje zaczęły przyjeżdżać do Moskwy. Najważniejszymi przedstawicielami czterech mocarstw na konferencji byli: Władimir Mołotow – ZSRR, George C. Marshall – Stany Zjednoczone, Ernest Bevin – Wielka Brytania i Georges Bidault – Francja. Ambasador Smith często podkreślał, że wielu dyplomatów zastanawiało się, jak niedawno mianowany sekretarz stanu USA G. Marshall bez wcześniejszego doświadczenia w międzynarodowych konferencjach poradzi sobie w Moskwie. Jednak, jak pokazały późniejsze wydarzenia, obawy te okazały się zupełnie bezpodstawne. Marshall przyleciał samolotem C-54 do stolicy ZSRR 9 marca<sup>11</sup>. Amerykańska delegacja swoją „kwaterę główną”, jak to określał Smith, miała w ambasadzie.

W skład tej delegacji, oprócz Marshalla, wchodził: Robert D. Murphy – doradca do spraw Niemiec (przybył z Berlina), gen. Mark W. Clark – wysoki komisarz do spraw Austrii (przybył z Wiednia). Specjalnymi doradcami byli: John F. Dulles i Benjamin V. Cohen. Inni polityczni doradcy to: H. Freeman Matthew, John G. Erhardt, James Riddleberger, Charles E. Bohlen, Harold C. Vedeler. Doradcy ekonomiczni to: Edward Mason, Jacques J. Reinstein, Charles Kindleberger, Arthur W. Marget, Charles Rogers, George Jacobs, John Tuthill. Pozostali to doradcy wojskowi z Niemiec, jak William H. Draper, gen. Lucius D. Clay i 18 innych osób z Departamentu Wojny i Departamentu Stanu<sup>12</sup>. Wielu dyplomatów amerykańskich wspominało o instrukcjach zakazujących dyskusji na temat

<sup>10</sup> *Ibidem*, s. 205.

<sup>11</sup> W Spaso House przygotowano pokój bilardowy jako gabinet do pracy najbardziej doświadczonych członków delegacji, jak: gen. Mark W. Clark (wojskowy zarządca w Austrii), ambasador Robert D. Murphy w Niemczech, Freeman H. Matthew (specjalista od spraw Europy Wschodniej w Departamencie Stanu) i gen. Lucius D. Clay (zarządca wojskowy w Niemczech). W jednym z mniejszych pokoi ulokowano specjalnych doradców: Johna F. Dullesa i Benjamin W. Cohena (*The American Secretaries of State and their Diplomacy*, ed. R. H. Ferrell, vol. XV, George C. Marshall, New York 1966, s. 58).

<sup>12</sup> „The Department of State Bulletin” 1947, vol. XVI, nr 401, March 9, s. 432–433.

poruszanych problemów w swoich pokojach hotelowych. Obawiano się bowiem radzieckich urządzeń podsłuchowych, rejestrujących rozmowy<sup>13</sup>. Sekretarz Marshall ustanowił też pewnego rodzaju rytuał, według którego pracowała amerykańska delegacja. Każdego dnia rano o godzinie 10.00 zwoływał on wszystkich doradców do swojego pokoju na krótkie spotkanie, aby omówić szczegóły późniejszych rozmów. Pierwszy opuszczał salę konferencyjną i udawał się do ambasady. Tymczasem jego doradcy, po powrocie z obrad, ustalali, pracując do późnych godzin nocnych, porządek negocjacji na następny dzień i próbowali przygotować różne ich wersje, aby przedstawić to wszystko rano Marshallowi<sup>14</sup>. Najważniejsze ustalenia w sprawie problemów Niemiec przygotowali już wcześniej w Berlinie gen. L. Clay i R. Murphy. Inne, mniej szczegółowe przygotowano w Departamencie Stanu.

Szczególną kwestią poruszaną w Moskwie była sprawa granicy polsko-niemieckiej. Podczas konferencji poczdamskiej prezydent Truman zaakceptował wyznaczoną wtedy linię graniczną na Odrze i Nysie Łużyckiej jako tymczasową do ustalenia układu pokojowego<sup>15</sup>. Natomiast Rosjanie uważali te porozumienia za ostateczne i wiążące<sup>16</sup>. Sekretarz Marshall, w oświadczeniu z 9 kwietnia, podważył trwałość polskiej granicy zachodniej, uważając, że należy utworzyć specjalną komisję do spraw granicy wschodniej Niemiec, mającą na celu rozwiązanie tego problemu<sup>17</sup>. Wyraził zgodę na przyznanie Polsce tylko Górnego Śląska i części Prus Wschodnich na południe od Królewca<sup>18</sup>. Poza Departamentem Stanu zwolennikami kwestionowania polskiej granicy na zachodzie byli: ambasador Smith i Robert Murphy<sup>19</sup>. Według Smitha, Polska znajdowała się pod dominacją radziecką (wyraźnie to dowiodły sfałszowane wybory z początku 1947 r. w Polsce, które poświadczyły ogromne przyspieszenie procesu komunizacji kraju) i będzie na pewno pod nią dalej pozostawać<sup>20</sup>. Uważał, że Amerykanie mieli niewątpliwie mniej do stracenia w Polsce, zdominowanej przez komunistów i nie mogli ponosić ryzyka, gdy w grę wchodziły Niemcy<sup>21</sup>. Amerykański dyplomata uważał, że

<sup>13</sup> Jeden z członków brytyjskiej delegacji znalazł sześć ukrytych mikrofonów w ścianie swojego biura (*The American Secretaries of State...*, s. 61–62).

<sup>14</sup> Jak wspominają obecni wtedy w Moskwie politycy, gen. Marshall w wolnym czasie czytał książkę H. Nicolsona *Kongres Wiedeński* (*ibidem*, s. 63).

<sup>15</sup> W. B. Smith, *op. cit.*, s. 214.

<sup>16</sup> J. Krasuski, *Historia Niemiec*, Wrocław 1998, s. 515.

<sup>17</sup> M. Stolarczyk, *op. cit.*, s. 77.

<sup>18</sup> M. K. Kamiński, *Polska i Czechosłowacja w polityce Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii 1945–48*, Warszawa 1991, s. 244.

<sup>19</sup> Ch. Bohlen, *The Transformation of American Foreign Policy*, New York 1969, s. 87.

<sup>20</sup> J. Kukułka, *op. cit.*, s. 33.

<sup>21</sup> L. Pastusiak, *Z tajników archiwów dyplomatycznych (stosunki polsko-amerykańskie w latach 1948–1954)*, Toruń 1999, s. 46.

Amerykanie nie dysponując dostatecznymi środkami, aby zmusić władze radzieckie i polskie do rezygnacji z tych ziem, powinni prowadzić politykę w tym kierunku, aby uzyskać sympatię społeczeństwa niemieckiego<sup>22</sup>.

Innym ważnym elementem rozmów w Moskwie była ekonomiczna jedność państwa niemieckiego. W czasie długich, ciągnących się godzinami debat, nużących dla obu stron, dyplomaci amerykańscy zrozumieli, że Moskwa, dążąc do dominacji nad całym Niemcami, była niechętna jakimkolwiek kompromisowi w tej sprawie<sup>23</sup>. Smith wiele razy podkreślał, że Kreml poprzez odwołanie kluczowych decyzji i zapobieganie stabilizacji ekonomicznej Niemiec mógł ustanowić całkowitą kontrolę nad terenami, na których mu zależało<sup>24</sup>.

Problem ekonomicznej sytuacji w Niemczech był nie tylko punktem zapalnym między Wschodem a Zachodem, ale również w gronie samych Amerykanów dochodziło na ten temat do poważnych rozbieżności. Jeden z uczestników konferencji, gen. Lucius D. Clay, wspominał, że w Moskwie między nim a sekretarzem stanu Marshalllem doszło do poważnego kryzysu na temat jedności Niemiec. Ostry spór dotyczył tego, czy Zagłębie Ruhry powinno zostać odłączone od Niemiec, czy raczej powinno stać się specjalną jednostką terytorialną pod międzynarodowym zarządem. Generał Clay jako wojskowy zarządca amerykańskiej strefy w Niemczech był temu zdecydowanie przeciwny, gdyż nie widział innej drogi w odbudowie przemysłu niemieckiego jak tylko z udziałem tych gospodarczo rozwiniętych terenów. Plan odłączenia Zagłębia Ruhry popierał ambasador Smith, bliski i oddany współpracownik Marshalla z czasów wojny<sup>25</sup>. Zdaniem gen. Claya, Smith popierał plan Marshalla, ponieważ nie chciał dłużej przebywać na placówce dyplomatycznej w Moskwie. Wraz ze zmianą na stanowisku sekretarza stanu widział siebie z powrotem w Niemczech<sup>26</sup>.

Ideę odłączenia Zagłębia Ruhry od Niemiec popierał też republikański kongresmen John F. Dulles. Amerykański polityk uważał, że przyszłość powojennej Europy leżała w podzielonych Niemczech<sup>27</sup>. Dulles popierał też dążenia Francji, zmierzające do osłabienia Niemiec. Uzasadniał, że bez

<sup>22</sup> M. Kamiński, *op. cit.*, s. 242.

<sup>23</sup> Pod wpływem nalegań ambasadora Smitha sekretarz stanu Marshall pozytywnie rozważył możliwość wysłania G. F. Kennana jako świetnego znawcę Rosji na konferencję moskiewską. Decyzję tę popierał też Dean Acheson. Wcześniej Kennan pracował w Moskwie, ale krótko po nominacji gen. W. B. Smitha na stanowisko ambasadora w stolicy ZSRR został odwołany do Waszyngtonu (W. D. Miscamble, *George F. Kennan and the Making of American Foreign Policy. 1947–1950*, Princeton 1992, s. 11).

<sup>24</sup> W. Taubman, *Stalin's American Policy. From Entente to Detente to Cold War*, New York 1982, s. 137–138.

<sup>25</sup> J. E. Smith, *Transcripts of Interviews with general Lucius D. Clay, 9 II–13 III 1971*, s. 550 [materiały w Bibliotece J. F. Kennedy'ego w Berlinie].

<sup>26</sup> *Ibidem* s. 550.

<sup>27</sup> J. E. Smith, *Lucius D. Clay. An American Life*, New York 1990, s. 416.

Zagłębia Ruhry Niemcy nie będą stanowić żadnego zagrożenia, a Europa Zachodnia, dysponując tym obszarem, będzie w szybszym tempie mogła odbudować swoją gospodarkę. Walka między tymi dwiema opcjami wśród amerykańskich polityków praktycznie zdominowała dyskusję w Moskwie. Po latach gen. Clay usprawiedliwiał nieprzejednaną postawę Marshalla tym, że powrócił tuż przed negocjacjami z Chin i nie był szerzej zapoznany z tym trudnym problemem<sup>28</sup>. Nieugiętą zaś postawę Dullesa tłumaczył zdominowaniem przez Republikanów obu izb Kongresu. W miarę jak długo trwała konferencja, napięcie między Clayem a Dullesem rosło.

22 marca ustalono, że opracowaniem raportu dotyczącego sytuacji Niemiec zajmą się: L. Clay, F. Robertson, H. Alphanand i A. Wyszyński. Kiedy Dulles nieoczekiwanie zaczął nalegać, aby Clay nie angażował się w prace tej komisji, bez wcześniejszej akceptacji Amerykanów, doszło do poważnego konfliktu. Generał Clay przypomniał kongresmenowi o tym, że jako wojskowy zarządca Niemiec już dwa lata pracował z Rosjanami nad tymi zagadnieniami. Uznał też za skandaliczną propozycję podporządkowania go, jak nazwał, „cenzurze” polityków. Mimo późniejszego załagodzenia konfliktu sytuacja w gronie delegacji nie była już do końca obrad przyjazna<sup>29</sup>. Clay uznał bowiem, że jego głos jako gubernatora amerykańskiej strefy w Niemczech prawie się nie liczył. Do końca jednak twierdził, że Niemcy stałyby się komunistyczne, jeżeli Zagłębie Ruhry zostałyby odłączone. Natomiast Dulles twierdził przeciwnie, że to Francja dostalaby się pod wpływy komunistyczne, jeżeli jej żądania, większych dostaw węgla i umiędzynarodowienia Zagłębia Ruhry, nie byłyby spełnione. Inny polityk amerykański B. Cohen, zaproponował wtedy ugodę: to Zagłębie Saary i Śląsk należałoby oddać pod międzynarodową kontrolę<sup>30</sup>.

Ze względu na liczne trudności w znalezieniu kompromisu w gronie aliantów do spotkania G. Marshalla i J. Stalina doszło dopiero 15 kwietnia wieczorem<sup>31</sup>. Przedstawiciele Francji i Wielkiej Brytanii rozmawiali wcześniej ze Stalinem i rozmowa Marshalla z nim nie mogła być dłużej odkładana. Ze strony radzieckiej obecni byli: minister spraw zagranicznych ZSRR W. Mołotow i O. Trojanowski, tłumacz z Biura Zagranicznego. Natomiast ze strony amerykańskiej oprócz Marshalla obecni byli: ambasador Smith i Ch. Bohlen, znawca spraw wschodnich, jednocześnie tłumacz.

<sup>28</sup> Gen. Clay, wobec tak postawionych problemów niemieckich, nie był zadowolony ze swojej obecności na konferencji. Tym bardziej, że tuż przed rozpoczęciem obrad w Moskwie delegacja amerykańska przyleciała 8 kwietnia do Berlina, aby właśnie z nim omówić sprawy dotyczące Niemiec. Już wtedy między Clay'em a Dullesem doszło do wymiany zdań na ten temat i generał uznał, że w tej sytuacji nie będzie potrzebny w Moskwie. Musiał jednak pojechać, wzywany dwoma ponagającymi telegramami, do stolicy ZSRR. Inicjatywa zaproszenia Claya wyszła od Bena Cohena, który uważał, że bez obecności generała sprawa Zagłębia Ruhry mogłaby być przegrana (J. E. Smith, *Lucius...*, s. 418).

<sup>29</sup> *Ibidem*, s. 419.

<sup>30</sup> *Ibidem*, s. 420.

<sup>31</sup> W. B. Smith, *op. cit.*, s. 211.

W swoim oświadczeniu, określonym przez Bohlena, jako „nie najlepsze w karierze Marshalla”<sup>32</sup>, sekretarz podkreślił, że niebezpieczne byłoby zostawiać Niemcy w chaosie i coraz bardziej podzielone. Poczynania zaś Rosjan w tym kraju i w Europie powodowały to, że opinia publiczna w USA zmieniła się na niekorzyść ZSRR. Poza tym USA były zdeterminowane pomagać tym krajom europejskim, w których sytuacja ekonomiczna pogorszyła się wskutek wojny. Kończąc, Marshall wyraził jednak pragnienie odbudowy współpracy radziecko-amerykańskiej, która miała miejsce podczas wojny. Oświadczenie Marshalla, jak wspominają obecni wtedy Amerykanie, nie było przerywane przez Stalina, który uważnie słuchał i od czasu do czasu wymieniał szeptem uwagi z Mołotowem<sup>33</sup>. Odpowiadając, Stalin podkreślił, że mimo wielu różnic w poglądach można było porozumienie osiągnąć podczas następnego spotkania<sup>34</sup>. Konieczna była cierpliwość w rozmowach, które w końcu i tak przyniosłyby kompromisowe rozwiązania w sprawie Niemiec<sup>35</sup>. Podczas trwającej prawie półtorej godziny wymiany poglądów kompromis nie został osiągnięty. Ch. Bohlen wspominał, jak niezrażony tym Stalin zaproponował następne spotkanie w sprawie Niemiec za 6 miesięcy<sup>36</sup>. W czasie tego długiego i bezowocnego spotkania dało się wyczuć pewne oczekiwanie Stalina i nadzieję na to, że zrujnowana i zmęczona wojną Europa załamie się i skłoni ku komunizmowi. Stalin wierzył bowiem, że wcześniej czy później partie komunistyczne w zachodniej Europie przejmą tam kontrolę. Ta pewność Stalina co do przyszłości Europy, jak wspominają Ch. Bohlen i ambasador Smith, zrobiła tak ogromne wrażenie na Marshallu, że postanowił po powrocie do Waszyngtonu opracować plan jak najszybszej pomocy Europie<sup>37</sup>.

Rozbieżność stanowisk między ministrami spraw zagranicznych mocarstw uniemożliwiła osiągnięcie porozumienia zarówno w kwestii jedności Niemiec, władz centralnych, jak i traktatu pokojowego. Negocjacje w Moskwie stanowiły jednak pewien sukces, jakim było wypracowanie wspólnego stanowiska Francji, Wielkiej Brytanii i USA wobec powojennych Niemiec<sup>38</sup>.

<sup>32</sup> Ch. Bohlen, *Witness to History*, s. 262; W. Taubman, *Stalin's American Policy...*, s. 157.

<sup>33</sup> W. B. Smith, *op. cit.*, s. 211.

<sup>34</sup> Ch. Bohlen, *The Transformation of American...*, s. 88.

<sup>35</sup> W. B. Smith, *op. cit.*, s. 211.

<sup>36</sup> Ch. Bohlen, *The Transformation...*, s. 88.

<sup>37</sup> *Ibidem*, s. 89.

<sup>38</sup> Zagłosowanie ZSRR przeciw ekonomicznej unii Zagłębia Saary z Francją zraziło głęboko ministra G. Bidaulta i zmusiło Francuzów do porozumienia z Wielką Brytanią i Stanami Zjednoczonymi. Pomimo iż antyniemiecka polityka miała wszelkie szanse trwałego związania Francji z ZSRR. Tymczasem, wykorzystując taki obrót sprawy, Anglosasi potrafili przychylnie nastawić do siebie i swoich planów zgnębionego niepowodzeniem w Moskwie Bidaulta, potwierdzając swą zgodę na włączenie Saary do francuskiego systemu gospodarczego i zapewniając Francji stale rosnący kontyngent węgla z Ruhry (W. B. Smith, *op. cit.*, s. 201).

Przed konferencją pojawiły się sygnały świadczące o chęci złamania przez ZSRR dotychczasowych porozumień między Stanami Zjednoczonymi a Wielką Brytanią<sup>39</sup>. W styczniu 1947 r. Smith zauważył, że w prasie radzieckiej narastała antyamerykańska kampania. Z okazji wizyty w stolicy ZSRR brytyjskiego marszałka B. L. Montgomery'ego, jego zdjęcia znaleźć można było w całej prasie radzieckiej. Dla Smitha taka ostentacyjna postawa władz radzieckich była tylko nieudolną próbą rozbicia sojuszu tuż przed spotkaniem ministrów w Moskwie<sup>40</sup>. Politycy, jak również dowództwo amerykańskich sił zbrojnych, zwracało wtedy uwagę, jak ważne ze względów wojskowych było to, aby Brytyjczycy pozostali sojusznikami<sup>41</sup>. Korzyść była zresztą obustronna, bowiem podjęcie walki z próbami ustanowienia radzieckiej hegemonii w Europie było z pewnością na rękę Anglikom, gwarantowało im dostęp do amerykańskich kredytów i pomocy wojskowej. Wiosną 1947 r. ważną rzeczą dla zachodnich aliantów było więc dojście do porozumienia w najważniejszych sprawach dotyczących Europy i Niemiec. W stolicy ZSRR Amerykanie poszukiwali też współpracy z Francją dla konsolidacji zachodnich Niemiec. Natomiast delegacja francuska przybyła do stolicy ZSRR głównie, aby uzyskać obietnicę dostaw węgla z Bizonii i z propozycją umiędzynarodowienia Zagłębia Ruhry<sup>42</sup>. Otrzymując wcześniej pomoc z ZSRR i z USA w formie kredytów i dostaw zboża, oczekiwała poparcia dla swoich propozycji od którejś ze stron. Dlatego też w Moskwie stała się przedmiotem „bitwy” między Stanami a ZSRR<sup>43</sup>. Stalin jednak nie poparł Francji, a na spotkaniach z ministrem G. Bidaultem wręcz zaproponował wspólne działanie przeciw koalicji anglo-amerykańskiej. Bidault, mocno rozczarowany postawą Moskwy (mimo wcześniejszych układów sojuszniczych i handlowych z lat 1944–1945), odrzucił tę propozycję<sup>44</sup>. Przed samą konferencją RMSZ nastąpił też przełom w stosunkach francusko-brytyjskich w postaci podpisania przez oba kraje paktu z Dunkierki z 4 marca. Stanowił on pierwszy wyraźny krok Francji na drodze do utworzenia zachodniego systemu bezpieczeństwa, będącego odpowiedzią na wzrost zagrożenia ze strony ZSRR<sup>45</sup>.

<sup>39</sup> Na początku grudnia 1946 r. doszło do porozumienia o połączeniu strefy amerykańskiej i brytyjskiej w Niemczech w tzw. Bizonię (J. Kukułka, *op. cit.*, s. 33).

<sup>40</sup> W. Knight, *The Anglo-Soviet Treaty Issue*, „Diplomatic History” 1983, vol. 7, nr 4, s. 273.

<sup>41</sup> Ch. Barlett, *Konflikt globalny. Międzynarodowa rywalizacja wielkich mocarstw w latach 1880–1990*, Wrocław 1997, s. 285.

<sup>42</sup> J. and G. Kolko, *The Limits of Power. The World and United States Foreign Policy. 1945–1954*, New York 1972, s. 352.

<sup>43</sup> M. Mikołajczyk, *Polityczne i ekonomiczne aspekty przystąpienia Francji do planu Marshalla*, „Dzieje Najnowsze” 2002, nr 3, s. 53–57.

<sup>44</sup> *Ibidem*, s. 57–58.

<sup>45</sup> *Ibidem*, s. 59; J. Kukułka, *op. cit.*, s. 43.



Zupełnie inaczej sytuacja delegacji francuskiej wyglądała na początku obrad. Francja, w której wpływy komunistów po wojnie były znaczące, popierała zmiany terytorialne Niemiec postanowione w Poczdamie. W sprawie zaś reperacji wstrzymywała się od dyskusji ze względu na olbrzymie straty ZSRR i Polski w czasie wojny<sup>46</sup>. W zamian za taką postawę Bidault miał nadzieję na poparcie przez Moskwę swoich oczekowań. Sprzeciw ZSRR i aprobata części propozycji francuskich przez Anglosasów położyły kres współpracy z Moskwą.

W Moskwie dochodziło do spotkań przedstawicieli wszystkich delegacji, mniej lub bardziej oficjalnych. Sekretarz Marshall, będąc typowym Amerykaninem, nie nawiązywał bliższych stosunków z obcokrajowcami, nie lubił też europejskiego stylu życia<sup>47</sup>, co uwidoczniło się w codziennym rytuale delegacji. Nie zauważono też, aby Marshall nawiązał przyjacielskie stosunki z E. Bevinem i G. Bidault. R. H. Ferrell, analizując postawę Marshalla w Moskwie, zauważył, że sekretarz postrzegał obu europejskich polityków jako osoby zdezorientowane i chaotyczne<sup>48</sup>. Mimo jednak wielu różnic na początku negocjacji, doszło do porozumienia w gronie przywódców Zachodu. Zbliżyła ich zwłaszcza postawa Stalina, który był skłonny przyjąć tylko takie warunki pokoju z Niemcami, jakie pozwoliłyby podporządkować mu całe Niemcy w takim stopniu, jak uzależnił państwa Europy Środkowo-Wschodniej<sup>49</sup>. Niepowodzenie w Moskwie dla wielu amerykańskich polityków było końcem próby porozumienia się amerykańskiej demokracji z rosyjskim komunizmem<sup>50</sup>. Według Marshalla porozumienie w Moskwie było niemożliwe, ponieważ ZSRR nalegał na przyjęcie propozycji, według której w Niemczech powinien ustabilizować się rząd centralny, a na to ani USA, ani Wielka Brytania zgodzić się nie mogły<sup>51</sup>.

Z drugiej zaś strony ani Amerykanie, ani Rosjanie nie chcieli już dalej pracować nad traktatem pokojowym z Niemcami i nad próbami połączenia ich w całość. Podział Niemiec powoli stawał się faktem. Ogłoszenie tzw. doktryny Trumana w dwa dni po rozpoczęciu rozmów w Moskwie oraz opublikowanie raportu Hoovera 18 marca zniweczyło też wszelkie nadzieje na porozumienie co do ogólnych zasad rozwiązania kwestii niemieckiej<sup>52</sup>.

<sup>46</sup> J. Krasuski, *Europa Zachodnia...*, s. 109–110.

<sup>47</sup> R. Jenkins, *Harry Truman...*, s. 116.

<sup>48</sup> *The American Secretaries of State...*, s. 58–59.

<sup>49</sup> H. Bartoszewicz, *Polityka Związku Sowieckiego wobec państw Europy Środkowo-Wschodniej w latach 1944–1948*, Warszawa 1999, s. 305.

<sup>50</sup> *The American Secretaries of State...*, s. 71.

<sup>51</sup> United States Department of State, *Documents on Germany. 1944–1985*, s. 118; S. Ambrose and D. G. Brinkley, *Rise to Globalism. American Foreign Policy since 1938*, New York 1997, s. 83.

<sup>52</sup> Raport ten przewidywał utworzenie separatystycznego państwa zachodnioniemieckiego, zawarcie z nim odrębnego traktatu pokojowego, całkowite zaniechanie demilitaryzacji i dekarcelizacji oraz wprowadzenie odrębnej waluty (J. Kukułka, *op. cit.*, s. 33).

Konferencja zakończyła się się fiaskiem i oznaczała kres wspólnej polityki czterech mocarstw, zapoczątkowanej w Teheranie i w Jaltcie<sup>53</sup>.

Tak więc amerykańska polityka wobec ZSRR uległa radykalnej zmianie pomiędzy końcem 1945 r. a wiosną 1947 r. W roku 1945 sekretarz stanu James Byrnes powrócił z Moskwy pełen nadziei, że kompromis może zapobiec konfliktom lub dać szansę na większe zrozumienie obu stron. Czternaście miesięcy później sekretarz Marshall powrócił z Moskwy przekonany, że nic nie dały negocjacje ze Stalinem<sup>54</sup>. Porozumienie w kwestii niemieckiej nie miało dojść do skutku, co potwierdził kryzys berliński w 1948 r.

*Magdalena Wasiewicz*

**PARTICIPATION OF THE UNITED STATES DELEGATION  
IN THE MOSCOW CONFERENCE IN 1947**

This article presents the activity of US Delegation during the Moscow Conference in the spring 1947. The Ambassador of the US in Moscow General Walter Bedell Smith had installed the American Delegation in an improvised office in the Embassy residence, Spaso House. All of the members of the Delegation had difficulty adjusting to Moscow habits of work through the night.

The East-West negotiations in 1947 primarily concerned the future of Germany. The United States tried unsuccessfully to advance the prospects of Germany's reunification and demilitarization. The Soviets were extremely negative and would agree to nothing. Therefore the US Secretary of State General Marshall met Stalin on April 15, 1947. The meeting took eighty-eight minutes. Stalin listened while Marshall gave a situation report on the afflictions of the world and the need for peace. But Stalin expressed the view that present disagreements resembled a family quarrel. The impression made by Stalin on General Marshall was certainly one of the main causes of The Marshall Plan.

Moreover in Moscow neither the Americans nor the Soviets had any intentions of working towards a Peace Treaty with Germany and German reunification. Moscow was the end of a road, the finish of a grand attempt by American democracy to get along with Russian communism.

<sup>53</sup> J. Skibiński, *Sprawa traktatu pokoju z Niemcami po II wojnie światowej*, Warszawa 1987, s. 108.

<sup>54</sup> W. Taubman, *Stalin's...*, s. 129-130; D. Acheson, *Present at the Creation. My Years in the State Department*, New York 1969, s. 228.